

Turcja ujawnia amerykańskie bazy w Syrii

Józef Lang

18 lipca turecka państwowa agencja Anadolu opublikowała listę dziesięciu amerykańskich baz wojskowych w północnej Syrii. Bazy, wśród których są dwa lotniska, znajdują się na terenach zajmowanych przez kurdyjską Partię Unii Demokratycznej (PYD) i mają być wykorzystywane zarówno do udzielania tej ostatniej wsparcia w walce z Państwem Islamskim (PI), jak i do celów logistycznych i szkoleniowych. Z części obiektów według doniesień Anadolu mają również korzystać siły francuskie. Departament Obrony USA skrytykował opublikowanie tajnych informacji o amerykańskich bazach i ich lokalizacji, twierdząc, że zagraża to bezpieczeństwu żołnierzy koalicji walczącej z PI. Rzecznik prezydenta Turcji Recepa Tayyipa Erdoğan'a İbrahim Kalın odpowiedział, że władze tureckie nie stały za publikacją listy w prasie.

Komentarz

- Publikacja informacji o amerykańskich bazach jest częścią amerykańsko-tureckiego sporu wokół Syrii, spowodowanego strategiczną rozbieżnością polityki obu państw w Syrii. Ankara konsekwentnie za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Turcji płynące z konfliktu w Syrii uznaje wzrost znaczenia kurdyjskiej PYD, powiązanej z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK) i wspieranej przez USA. Z punktu widzenia tureckich władz Waszyngton współpracuje z organizacją terrorystyczną walczącą przeciwko Turcji. Od początku tej współpracy w 2014 roku było to przyczyną poważnych napięć w relacjach z USA. Ze względu na znaczenie PKK/PYD dla bezpieczeństwa Turcji Ankara jest gotowa dalej zaostrzać spór z USA.
- Dla Waszyngtonu PYD i zdominowane przez tę partię Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) pozostają najważniejszym lokalnym partnerem w walce z Państwem Islamskim w Syrii, gdzie są one głównym komponentem lądowym operacji przeciwko PI. Likwidacja PI jest doraźnie głównym celem USA w Syrii, a jej niezbędnym elementem jest amerykańskie wsparcie dla PYD – zarówno logistyczne, jak i bojowe (naloty lotnicze, ostrzały artyleryjskie) – które wymaga odpowiedniego zaplecza i infrastruktury. Jednocześnie lokalizacja części amerykańskich baz wzdłuż granicy z Turcją oraz w pobliżu tureckiej strefy bezpieczeństwa w Syrii (okolice Manbidż) świadczy o tym, że amerykańskie siły swoją obecnością mają na celu również zabezpieczyć PYD przed ewentualnymi atakami ze strony Turcji. Z punktu widzenia USA jest to ważne, gdyż groźba tureckich działań mogłaby wymusić na PYD przerzucenie na północ sił zaangażowanych w trwający szturm stolicy PI Rakki.

- Zdobycie Rakki i likwidacja PI prawdopodobnie nie będzie oznaczała końca wzmocnionej od początku roku amerykańskiej obecności wojskowej w Syrii. Jej zwiększenie jest związane nie tylko z walką z PI, ale również z szerszą polityką regionalną administracji prezydenta Donalda Trumpa, która ma na celu ograniczenie wpływów Iranu w regionie, w tym w Syrii. Elementem tej strategii jest amerykańska obecność we wschodniej części kraju: na południu na terenach kontrolowanych przez opozycję sunnicką, na północy przez PYD. Strategiczny wymiar amerykańskich działań oznacza, że Waszyngton najprawdopodobniej dalej będzie współpracować z PYD, co będzie skutkowało dalszymi napięciami w relacjach z Turcją i generowało wyzwania dla spójności NATO.